Nakład 17.200 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 282. Sosnowiec, czwartek 29 listopada 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

S. † P.

HELENA BABIARZÓWNA

najukochańsza nasza córka i siostra opatrzona Św. Sakramentami zmarła w Bystrej dnia 27 listopada 1928 r. przeżywszy lat 23.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskana

Rodzina.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok najukochańszej córki i siostry naszej

ś. p. Janiny Wójciakówny

Tą drogą składamy staropolskie Bóg zapłać.

Rodzina.

Za duszę

ś. p. STEFANA RENIKA

wachmistrza b. policji komunalnej, który padł w walce z bandytami na Pohulance w dniu 27 listopada 1918 roku odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 1 grudnia 1928 roku w sobotę jako w 10 tą rocznicę śmierci w kościele parafjalnym o godz. 9.30 rano.

O godz. 14 z miejsca zbiórki (obok Komendy Pow. P P.) ulica 3 Maja nr. 9 uda się pochód na grób tragicznie zmarłego na cmentarz miejscowy.

Rodzinę, kolegów, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego zawiadamia i zaprasza

KOMITET.

Likwidacja sporu polsko-niemieckiego w sprawie Chorzowa.

WARSZAWA, 28.11. (wł.) Między rządem polskim a rządem Rzeszy niemieckiej zawarte zostało ostateczne porozumienie, likwidujące spór polsko-niemiecki o fabrykę w Chorzowie. Dnia 37 listopada br. minister spraw zagranicznych p. Zaleski z posłem niemieckim p. Rauscherem dokonana została wymiana not, na mocy których rządy stwierdziły ugodę zawartą dnia 12 listopada br. między skarbem rządu polskiego, reprezentowanymi przez ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego i towarzystwami »Bayerische Stickstoffwerke« i Oberschlesiche Stickstoffwerke«, reprezentowanemi przez prof. Caro. Wymiana not zawiera również stwierdzenia: 1) co do sprawy Chorzowa nie isnieje więcej różnica poglądów między Rzplitą polską a Rzeszę niemiecką 2) Skargi, zgłoszone do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze, zostają wycofane, jako bezprzedmiotowe.

Z treści ugody dowiadujemy się, że ugoda ta została zawarta na podstawie kompromisu co do wysokości pretensyj finansowych obu firm niemieckich w następujący sposób: Suma przewidziana dla »Bayerische Stickstoffwerke« za użytkowanie jej patentów, metod, aparatów i konstrukcyj przez fabrykę związków azotowych zostanie spłacona częściowo w gotówce dn. 15 grudnia br. a częściowo w wekslach płatnych 15 grudnia 1929 i 1930 r. Suma należna »Oberschlesische Sticnstoffwerke spłacona zostanie w 12 u ratach rocznych, rozpoczynając od dn. 15 grudnia 1931 r.

Ogółem więc spłaty dokonane zostaną w ciągu 15 lat, przyczem skarb państwa polskiego ma prawo zarachować spłaty na rzecz »Oberschlesiche Stickstoffwerke« każdorazowo na poczet swoich płatnych i płynnych w tym czasie pretensyj do Rzeszy niemieckiej.

Ugoda przewiduje ponadto zawarcie między »Bayernstickstoffwerke« i państwowym zakładem związków azotowych w Polsce umowy co do wzajemnej ochrony rynków wewnętrznych obu państw i zagranicznych rynków zbytu. O ile prz tem wchodzą w rachubę jako biura sprzedaży syndykat azotowy w Berlinie »Bayerische Stickstoffwerke« udzieli swej pomocy, ażeby dla sprzedaży polskiego towaru zabezpieczyć na rynkach zagranicznych największe uprzywilejowanie.

Z komisji budżetowej.

WARSZAWA, 28. 11. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej obecny był premjer Bartel.

Pos. Woźnicki (wyzwolenie) poruszył sprawy wydatkawania przez min. spraw wewnętrznych funduszu dyspozycyjnego w sumie 6 mil. zł., pomimo odrzucenia przez sejm. Jak wiadomo, min. Składkowski oświadczył na posiedzeniu wczorajszem, że rada ministrów uchwaliła przywrócić fundusz dyspozycyjny, wobec czego pos. Woźnicki prosi o wyjaśnienie p. premjera.

Następnie zabiera głos pos. Czapiński (pps) i pos. Polakiewicz, który zgłasza rezolucję, aby w celu zapobieżenia na przyszłość możliwym konfliktom na tle budżetu, rząd wystąpił w ciągu 2 miesięcy z projektem prawa budżetowego.

Wstrzymanie eksmisji b. bezrobotnych

WARSZAWA, 28. 11. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przyjęto projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów w brzmieniu, uchwalonem przez sejm. Zmiana ta przewiduje wstrzymanie eksmisji o ile b. bezrobotny płaci komorne bieżące i 25 proc. na poczet zaległości.

Następne posiedzenie senatu za 2 tygodnie.

Olbrzymie klęski żywiołowe w Europie

Powodzie we Francji

PARYZ, 28. 11. Wszystkie rzeki francuskie z Sekwaną na czele wezbrały przeciętnie o 2 i pół matra. Podobnie rzeki w pirenejskich górach na pograniczu hiszpańsko-francuskiem wylały i dokonały wielkich spustoszeń.

Miasto Perpignan wskutek przerwania się wszystkich przewodów, jest bez światła i prądu elektrycznego.

W pobliżu Grenobli podziemne przewody kapli, wiodących z Medjolanu do Rzymu, zostały zerwane.

Wielka fabryka w Uzile zupełnie stoi pod wodą.

Dziewięć statków i 50 ludzi zatonęło.

PARYZ, 28. 11. «Intransigeant» donosi, że podczas ostatniej burzy 27 statków było zagrożonych zatonięciem, z których 9 istotnie zatonęło. Osiemnaście okrętów zostało poważnie uszkodzonych, musiano je przyholować do portów. Liczba osób, które utonęły, obliczana jest na 50.

Ze stacyj meteorologicznych donoszą o nadchodzącej nowej burzy, która ma rozwinąć się do wielkiej siły w dniu dzisiejszym.

Straszne spustoszenia we Włoszech.

MEDJOLAN, 28. 11. Straszna burza, szalejąca nad wybrzeżem Holandji, Francji i Anglji, przeniosła się wczoraj na południowe wybrzeże włoskie. Gwałtowne huragany, grzmoty i wezbranie fal morskich nawiedziło mianowicie część wybrzeża od Neapolu do Messyny oraz wybrzeże sycylijskie. Na przedmieściu Messyny wicher porwał liczne dachy i uniósł je. W kilku miejscowościach w prowincji Cosenca liczne domy zostały ciężko uszkodzone. W Cosenca niżej położone części miasta zosłały zalane wodą.

Fala morska przelawszy się przez wybrzeże, zalała kilka wiosek w zatoce neapolitańskiej, gdzie na wyspie rybackiej Czia, fala dokonała olbrzymich spustoszeń

Ulica, wiodąca tuż nad morzem, została zupełnie zerwana, 4 domy znikły z powierzchni ziemi. Na sycylijskiem wybrzeżem dwa załadowane żelazem parowce zostały rzucona na brzek i rozbite.

Powódź zniszczyła w Fontaine baraki w których było kilkuset polskich robotników.

PARYZ, 28. 11. W zakładach fabrycznych i warsztatach w Fontaine fala porwała liczne baraki, w których umieszczonych było kilkuset polskich robotników, pracujących we Francji. Baraki wraz z ludźmi spłynęły. Dotychczas niewiadomo ile jest ofiar. Wojsko podjęło akcję ratunkową.

Helgoland zniszczony przez burzę.

HAMBURG, 28 11. Na wyspie niemieckiej Helgoland morze podczas burzy pozrywało wielkie obszary wyspy na północ od kurhausu. Wybrzeża, utwierdzone kamieniami i faszynami, zostały zupełnie porozrywane i uniesione przez morze. Łazienki, stojące rzędem nad wybrzeżem, zostały porwane przez wicher i poniesione na pełne wody.

Zima się zbliża.

PIM przepowiada na dziś: Pogoda zmienna, o zachmurzeniu przeważnie dużem Przelotne opady. W górach i w Wileńskiem śnieg. Rankiem mglisto. Słaby, na północy umiarkowane wiatry północno-zachodnie, chłodniej.

Prace subkomitetu komisji prawniczej.

WARSZAWA, 28. 11. (wł.) Dziś w obecności wiceministra sprawiedliwości p. Cara rozpoczął swe prace, pod przewodnictwem pos. Pierackiego subkomitet komisji prawniczej, zebranej dla sprawy nowelizacji rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej, zawierającego prawa o ustroju sądu. Sprawę referował pos. Liberman. Przedmiotem obrad była kwestia awizacji sądowej i nadzoru. Po dłuższej dyskusji uzgodniono sprzeczne stanowiska w tej formie, że artykuł 72 praw i ustroju sądowego § § 1 i 3 ulegnie zmianie, powodującej usunięcie wszelkich wątpliwości, jakoby nadzór sądowy mógł wkraczać w dziedzinę orzecznictwa sądowego.

Następne posiedzenie odbędzie się dn. 30 b. m.

Posiedzenie komisji prawniczej senatu.

WARSZAWA, 28 11. (wł.) Komisja prawnicza senatu pod przewodnictwem p. wicemarszałka senatu Poznera załatwiła dziś projekt ustawy o ochronie lokatorów w brzmieniu, uchwalonem przez sejm.

Katastrofalne burze we Francji.

PARYZ, 28. 11. (wł). W całej prawie Francji szaleją burze. Wiele rzek wystąpiło z brzegów, w innych woda podniosła się znacznie. Połączenia telegraficzne i telefoniczne uszkodzone.

Król Jerzy dobrze się czuje...

LONDYN, 28. 11. (wł). Biuletyn urzędowy o zdrowiu króla Jerzego stwierdza, że dnia wczorajszego temperatura opadła. Według ostatnich wiadomości król Jerzy czuje się dobrze

Waldemaras przyjeżdża do Genewy

GENEWA, 28. 11. (wł.) Waldemaras przyjeżdża osobiście do Genewy na grudniową sesję ligi narodów.

Ofiary tajfunu na Filipinach.

MANILLA, 28. 11. (wł.) Według ostatnich wiadomości, liczba osób, która zginęła w czasie szalejącego ostatnio na Filipinach tajfunu przewyższa 200. Na samej wyspie Leyta pozbawionych dachu zostało 10 tys. osób.

Szkody w zbiorach wynoszą kilka milionów dolarów, choć zbiory cukru ocalały. Generalny gubernator wysp. Filipiny zawiadomił Waszyngton o szkodach, wyrządzonych przez huragan w 6 ciu prowincjach, gdzie zbiory orzechów kokosowych, konopi, ryżu i innych roślin są zniszczone.

Amerykański czerwony krzyż wyasygnował dla dotkniętych katastrofą 20 dolarów.

Podwyżka taryfy przewozowej od węgla.

WARSZAWA, 28. 11. W tym tygodniu komitet taryfowy państwowej rady kolejowej załatwi sprawę podwyżki taryfy przewozowej od węgla.

Podwyżka ta wahać się będzie w granicach od 20 do 26 procentów. Spowoduje to podniesienie się cen węgla w Warszawie blizko o 3 złote na tonie.

NASZ MILITARYZM.

Lloyd George oskarżył Francję o utrzymywanie armji, której wielkości nie usprawiedliwiają zupełnie względy na nasze bezpieczeństwo. Zarzucił on nam w obliczu parlamentu angielskiego manję prześladowczą, chorobliwą megalomanję! Oto co się rozchodzi z Londynu do N. Yorku, z Berlina do Moskwy. Mamy więc jakoby za dużo żołnierzy, zbyt długi termin służby frontowej, za dużo rezerw, wydajemy zadużo na militaryzm. Porównywa się wydatki ministerjum rolnictwa, lub wydziału zdrowia z wydatkami na organizację obrony kraju. Te pierwsze nazywa się wydatkami na podtrzymanie życia, te drugie—wydatkami na szerzenie śmierci.

Porównania p o z b a w i o n e sensu. Dotychczas tylko dobra organizacja obrony narodowej zapewniała krajowi pokój i bezpieczeństwo.

Jakie znaczenie miałyby protokuły ligi narodów, pakty Briand-Kellog, gdyby potężnemu napastnikowi przyszło do głowy narzucić zdemoralizowanej i wyczerpanej Europie swoją wolę wbrew traktatowi wersalskiemu i Saint Germain!

Pomimo Verdunu, pomimo zwycięstwa nad Marną, traktat wersalski narzucił Francji zwycięskiej granice z czasów Waterloo. Taką była również wola Lloyd Georgea. Ona to zmusiła nas w celu obrony Metzu, Alzacji do budowy fortyfikacyj. Fortyfikacje te będą tak skromne i ograniczone, jak na to pozwolą nam względy oszczędności. Będą one zato budowane z uwzględnieniem ostatnich wymagań techniki wojennej. A muszą być wykonane bez odkładania na dalszą metę, bez prolongat zbędnych. Tam, gdzie natura nie dała granicom kraju dostatecznej obrony w postaci gór czy rzek, tam należy granice te ufortyfikować. Ale niema w tem groźby wymierzonej w czyjąbądź stronę, niema nic więcej nad chęć obrony własnej wolności i pokoju.

Nasz militaryzm—nasza solidna armja, wyposażona we wszelkie nowoczesne środki techniczne, nasz system fortyfikacji obronnych — nie staje bynajmniej na przeszkodzie pogodzeniu się ludów. Przeciwnie. Pozwoli nam np. dyskutować swobodnie we właściwej chwili nad kwestją ewakuacji Nadrenji. Pozwoli narodowi niemieckiemu, który w olbrzymiej swej większości, w co nie wątpimy, pragnie pokoju, narzucić swą wolę rządowi Rzeszy. Obecnie reichstag nie może, nie potrafi przeszkodzić dawnym urzędom cesarskim w budowie pancerników, w rozszerzeniu sieci kolejowej i szosowej w Nadrenji.

A póki tak będzie, jak jest, militaryzm francuski, bez względu na tę czy inną opinję Ameryki i Angiji, stanowić będzie jedyny czynnik moralny i materjalny pokoju europejskiego.

Charles Dumont,
b. minister, senator.

Wywiad dziennikarza włoskiego z p. min. Zaleskim.

RZYM, 28.11 (wł.) »Jiornale D'Italia« umieszcza wywiad swego korespondenta p. Stelluti Scala z p. ministrem Zaleskim. W wywiadzie poruszona jest sprawa Wilna i Nadrenji, jako kwestje najbardziej w chwili obecnej aktualne z pośrod spraw blisko stojących Polski.

Konferencja królewiecka wykazała, że Litwa nie zaniedbuje żadnej okazji, byleby się tylko dać Polsce we znaki. Takie same stanowisko zajmuje prasa niemiecka, która wciąż powtarza swoje pretensje.

W rozmowie swej p. Zaleski wyjaśnił, że Polska zasadniczo nie przeciwstawia się ewakuacji Nadrenji, lecz przeciwstawiłaby się wtedy, gdybyby sprawą tą starano się nadwyrężyć bezpieczeństwo międzynarodowe, w którem bierze udział także i Polska.

W dalszym ciągu swego wywiadu minister Zaleski zaznacza, że na konferencji królewieckiej nie mogliśmy osiągnąć pozytywnych rezultatów, gdyż delegacja litewska nie chciała ograniczyć się do traktowania zagadnień praktycznie, lecz wplątywała kwestje polityczne, a mianowicie swe pretensje terytorjalne. Skutkiem tego stosunki oficjalne polsko litewskie uczyniły minimalny krok naprzód, natomiast z zadowoleniem stwierdzić należy polepszenie się stosunków między społeczeństwami.

Należy jednak oczekiwać, że liga narodów doprowadzi do możliwości współpracy miedzy Polską a Litwą.

„Gdańsk geograficznie należy do Polski i stanowi z nią nierozerwalną całość“.

Artykuł „Corriere d'Italia.

RZYM, 28. 11. (wł.) Oddawna już prasa włoska nie okazała tak intensywnego zainteresowania się sprawami Polski, jak obecnie.

»Wielki dziennik Rzymu« zamieszcza artykuł, omawiający wystawę w Poznaniu.

»Corriere d'italia« umieszcza artykuł swego korespondenta p. Remorenato Petitte, poświęcony sprawie gdańskiej i dostępu Polski do morza. Artykuł »Corriere d'Italia« ma charakter polityczny. Rozpatrując sprawę Gdańska, autor stwierdza, że geograficznie

Gdańsk należy do Polski,

gdyż leży przy ujściu polskiej rzeki, tworzy jedną całość z resztą terytorjum Polski i stanowi jej naturalny port. Gdańsk zawdzięcza Polsce swe znaczenie, gdyż obsługuje on wielki kraj, przewyższający powirzchnią Włochy, kraj, który ma 30 milj. mieszkańców.

Mimo to Polska ze względów politycznych przystąpiła do budowy własnego portu, a czyni to

z młodzieńczym zapałem

i wielką odwagą. Port ten już pracuje i dobrze pracuje, a za lat parę stanie się

jednym z największych w Europie.

Gdynia będzie miała charakter portu wojennego, a Gdańsk handlowego.

Polsce niezbędny jest port handlowy, gdyż sprawa budowy pancernika niemieckiego, wbrew praktycznym względom stwierdza, że kraj zdolny do obrony jest najlepszą gwarancją pokoju.

„Wszystko co dotyczy dziedziny wyższego ducha w Wilnie jest polskie“.

Głosy prasy włoskiej.

RZYM, 28.11. (wł.) Odbyta ostatnio wycieczka dziennikarzy włoskich do Polski wznowiła uwagę prasy tutejszej dla spraw polskich.

Wczorajsza »Trybuna« podaje znakomity artykuł z Wilna swego wysłannika specjalnego p. Baratefliego pod tytułem: »Wojna bez wojny«.

Autor, mimo swego krótkiego pobytu w Wilnie, daje w artykule wyraz swemu przekonaniu, które całkowicie wykazuje

prawną i polityczną rację Polski

oraz matactwa Litwy. Autor stwierdza, że Poska na tej swej rubieży, zarówno w tradycji historycznej, jak i z powodu kultury i postępu wykazała cywilizację zachodnio-europejską.

Wszystko co w Wilnie,

a więc wiara, literatura, nauka, oświata, czyli

sprawy wyższego ducha są polskie.

Litwini stanowią tu znikomą mniejszość.

Nędza urzędników trwać będzie dalej...

Min. Składkowski w komisji budżetowej.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej, minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski wygłosił przemówienie, którego pewien ustęp zasługuje na bliższą uwagę.

Po odparciu zarzutów, dotyczących wzrostu wydatków na policję i zarzucających ministrowi militaryzację policji, p. minister napomknął mimochodem o sytuacji urzędniczej, przyczem z ust p. ministra padły następujące słowa:

„Ja będę ministrem, lub nie, nędza urzędników trwać będzie dalej".

Cała sympatja naszego pisma jest po stronie rządu obecnego, a więc i p. ministra Składkowskiego. Jesteśmy też przekonani, że gabinet obecny wraz z min. Składkowskim długo jeszcze będzie dzierżyć ster nawy państwowej. Nie wierzymy jednak w długotrwałość nędzy urzędniczej, pomimo, że mówi o niej minister.

Urzędnicy państwowi, jeśli znoszą obecną nędzę, to jeno dlatego, że żywią się nadzieją rychłej poprawy swego losu. Jeżeli jednak nadzieję tę odbiera im się w sposób tak stanowczy, jak to uczynił min. Składkowski, to łatwo może się stać, że cierpliwość rzesz urzędniczych załamie się przed ustąpieniem p. min. Składkowskiego.

Jesteśmy też pewni, że to ponure proroctwo p. ministra zostanie obalone przez życie, a zanim to nastąpi, sam p. minister, a może nawet p. premjer Bartel zapewni urzędników, że nędza ich nie jest wieczna i skończyć się musi niebawem.

Konspiracyjne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Są na terenie Zagłębia pisma, którym zależy na tem, by nieliczną garstkę swych czytelników — tumanić i ogłupiać.

Oto np. »Kurjer Zachodzący« pisał, że wtorkowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, odbędzie się... konspiracyjnie. Co za cel był tego — nie wiemy, jednak dziwnem nam się wydaje, że dziennik, chcący uchodzić za poważny organ, w ten sposób kaptuje sobie... sympatyków.

Sprawę tę poruszamy dlatego, że onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, nietylko odbyło się w obecności socjalistów, ale nawet sprzymierzeńcy »Kurjerka« licznie obsiedli galerję.

Kart wstępu o których pisał »Kurjerek« — nie było, choć jest rzeczą pewną, że dla przedstawiciela »Kurjerka« posiedzenie byłoby konspiracyjne: albo radaby wyszła, albo on. Bo są sytuacje i miejsca, gdzie jeden nawet osobnik robi różnice i trzeba się go pozbyć.

Posiedzenie zagaił prezes rady p. Szpruch, który przeprosił licznie zgromadzoną publiczność za opóźnienie, spowodowane dłuższą naradą klubu.

Po przyjęciu porządku dziennego, prezydent Cieplak złożył sprawozdanie rachunkowe magistratu za rok 1927 i pierwszy kwartał 1928 roku.

Ze sprawozdania wynika, że wydatki magistratu w bieżącym roku zwiększyły się niezmiernie w stosunku do wydatków roku poprzedniego.

A więc: wydatki na drogi i place publiczne zwiększyły się o 18.000 zł., remont jezdni i chodników 63000 zł., nowa zupełnie pozycja w wydatkach miejskich — zaprowadzenie plantacji, krzewów i trawników oraz pomiary miasta wyniosły 26,000 zł., wydatek na utrzymanie męskiego seminarjum w Dąbrowie w roku bieżącym 44,752 zł., remont budynków szkolnych 11,000 zł., wydatki kulturalno oświatowe (miejska czytelnia) 3,000 zł., opieka społeczna 13,000 zł., na leczenie biednych 49,800 zł., na doraźną pomoc 91,500 zł, oświetlenie ulic i placów 40,000 zł., na budowę ulic 278,000, zakup terenów na Smugach pod budowę parku miejskiego zgórą 17,000 zł., wydatek w związku z budową kanalizacji 744.000 zł.

Oto szereg cyfr, które świadczą wymownie, że obecni gospodarze jednakże coś dla miasta zrobili.

Drugi punkt porządku dziennego o akceptowanie wystawionych firmie »W. Krzyżanowski« weksli na sumę 80,000 za budowę domów miejskich referował radny Wacławik, który sprawę przedstawił w ten sposób, ze magistrat ze względu na chwilowy brak gotówki w kasie miejskiej zmuszony był powyższej firmie wystawić weksle. Po zreferowaniu tego punktu radni, jednogłośnie weksle akceptowali.

Czynsz roczny w nowowybudowanych domach miejskich (referent prezydent Cieplak) na wniosek radnego Gadowskiego poparty przez r. Suwałę określono w wysokości 4 procent kosztów budowy.

Z kolei uchwalono 3 miesięczną odprawę wszystkim członkom zarządu miasta. Wyjątek stanowiłby ten członek, który z powrotem wejdzie do zarządu, lub obejmie posadę w magistracie.

Następnie uchwalono wstawienie do budżetutu dodatkowego. Sumy 86,000 zł. tytułem pożyczki z banku gospodarstwa krajowego na remont budynków prywatnych właścicieli.

Wniosków i interpelacyj nie było.

Przy końcu trzeba zaznaczyć, że onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie nie jest ostatnie.

Ze stowarzyszenia przyjaciół Francji w Będzinie.

Dnia 25 bm. odbyło się ogólne zebranie członków stowarz. przyjaciół Francji w Będzinie. Posiedzenie zagaił p. Stattler Karol, poczem zebrani powołali na przewodniczącego p. Szwankowskiego W., na asesorów p.p. Grundmana H. i Stattlera K., na sekretarza zaś p. A. Kołodziejczyka. Po wyborze prezydjum, przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Przyjęto do wiadomości protokuł z poprzedniego posiedzenia i statut stowarzyszenia, który został zalegalizowany przez wojewodę kieleckiego.

Z kolei przystąpiono do 3 punktu obrad: do wyboru władz stowarzyszenia.

Do zarządu weszli p. p. Stattler Karol — prezes, Szwankowski Wacław—wiceprezes, Kołodziejczyk Adam—sekretarz, Rotenberg — skarbnik i jako członkowie p.p. Goldminc, Grundman i Meryn. Do komisji rewizyjnej wybrano p. p. Dziadonia i Boreckiego J.

Na wniosek komitetu organizacyjnego w wolnych wnioskach była poruszona sprawa utworzenia kursów języka francuskiego, co też zebrani przyjęli bardzo życzliwie.

Na zakończenie zebrani odśpiewali hymny narodowe francuski i polski. Zaznaczyć jeszcze należy, że sprawą powyższą zainteresował się szerszy ogół publiczności, gdyż oprócz osób zamieszkałych w Będzinie, były także osoby z Sosnowca i Dąbrowy. O otwarciu kursów języka francuskiego będą specjalne ogłoszenia w naszem piśmie.

Obecnych na zebraniu 35 osób.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Listopad 29 Czwartek

Dziś: Saturnina
Jutro: Andrzeja
Wschód słońca 7.21
Zachód „ 3.28

RADJO.

KATOWICE.

Czwartek 29 — listopada.

11.56 Sygnał czasu.
12.05 Transmisja z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
17.10 Skrzynka pocztowa.
17.35 Transmisja z Krakowa.
18.— Transmisja audycji literackiej.
19.— Rozmaitości.
19.30 Odczyt z cyklu: „Przed zimą".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego,
20.— Komunikat rolniczy.
20.05 Odczyt pt. „Powstanie listopadowe".
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Transmisia komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Stan zasiewów ozimych.** Stan zasiewów ozimych przedstawia się w rb. w stosunku do roku poprzedniego lepiej dla pszenicy i jęczmienia, natomiast gorzej dla żyta i koniczyny. Stopień kwalifikacyjny dla pszenicy wynosi 3.4 (w r. ub. — 3.3), dla żyta 3.3 (3.4), dla jęczmienia 3.4 (3.3), wreszcie dla koniczyny 3.0 (3.5).

Stan zasiewów przedstawia się najlepiej w województwach: wołyńskiem, śląskiem, krakowskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, najgorzej w wileńskiem i poleskiem.

(o) **«Towarzystwo edukacji narodowej».** Grono osób z pośród świata nauki i szkolnictwa podjęło myśl stworzenia organu społecznego, który zająłby się sprawą szkolnictwa i wychowania narodowego, zastępując niepowołaną dotąd radę naczelną wychowania narodowego.

Nowe towarzystwo otrzymało nazwę: «towarzystwo edukacji narodowej». Na czele komitetu wykonawczego stanął, jako prezes, b. premier i rektor, prof. A. Ponikowski, jako wiceprezes — prof. niwersytetu Thugutt, jako sekretarz zaś p. J. Janota-Bzowski, prezes zarządu zrzeszeń rodzicielskich.

(o) **O właściwe traktowanie podróżnych przez urzedników celnych.** Wobec powtarzających się wypadków niewłaściwego obchodzenia sią z podróżnymi urzędników celnych, pomimo wydanych już uprzednio zarzadzeń, ministerjum skarbu poleciło ponownie urzędom celnym traktowanie podróżnych z największą oględnością i uprzejmością bez narażenia ich na przykrości. Nowe zarządzenie poucza nadto szczegółowo, w jaki sposób rewizje celne mają być dokonywane.

Kosztowne wybory do izby przemysł.-handlowej.

Wybory do izby przemysłowo-handlowej kosztowały tylko 50 tysięcy złotych. Każdemu rzucić się musi w oczy, że jestto suma ogromna. Nie znamy poszczególnych pozycyj wydatków wyborczych do izby, jednak chętniebyśmy się z niemi zapoznali. Cały bowiem okres wyborów p. inż Kolasiński nie uważał za stosowne informować wyborców o najważniejszych terminach za pośrednictwem prasy. Widocznie p. Kolasiński był zdania, że wystarczy jak wyborcy przeczytają sobie afisze wyborcze, rozklejane na opłotkach. Może to i dobre jest dla Kielc gdzie co 25-ty mieszkaniec zaledwie bierze gazetę do ręki, u nas jednak w Zagłębiu czytelnictwo jest należycie rozwinięte, a ludność odzwyczaiła się już od czytywań ogłoszeń z opłotków.

W związku więc z nieogłaszaniem przez komisarza wyborczego za pośrednictwem prasy komunikatów wyborczych odpadł już bardzo poważny wydatek.

Czyżby więc na płotach rozlepiono aż 50 tysięcy złotych?

Z Kielc.

(k) **Obchód powstania listopadowego.** Staraniem dowództwa 4 pułku piechoty w Kielcach odbędzie się dnia 29 b. m. w sali Teatru Polskiego obchód rocznicy powstania styczniowego.

Program zapowiada odczyt i część wokalno - muzyczną. Bilety nie bardzo drogie wcześniej do nabycia w kasie kina »Czwartak«.

Społeczeństwo kieleckie i tym razem poprze wysiłki swego pupila, jakim jest 4 pułk, który 11 listopada od rady otrzymał honorowe obywatelstwo m. Kielc.

(k) **O zakwaterowanie członków tow. „Echo".** Dnia 1 grudnia przyjeżdża da Kielc tow. śpiewacze »Echo« z Krakowa. Zarząd Sokoła postanowił rozlokować gości po prywatnych mieszkaniach i zwraca się w tym celu do obywateli m. Kielc o przyjęcie członków tow. »Echo« w gościnę na nocleg.

Łaskawe zgłoszenia należy kierować do p. H. Urbańskiego, Sienkiewicza 21 (tel. 202).

(k) **Dwudniowy kurs jedwabnictwa** zorganizowany przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach rozpocznie się dnia 2 grudnia br. Opłata za kurs dla członkiń 4 zł., dla niečłonkiń 5 zł. Zapisy przyjmuje sklep p. Krynickiej (Sienkiewicza 16).

(k) **Na ostatniem zebraniu** zarządu zwiazką legjonistów postanowiono wznieść pomnik na grobach legjonistów, pochowanych na miejscowym cmentarzu, oraz wybrano delegatów na zjazd do Warszawy.

(k) **Smiertelny wypadek.** Dzierżawca młyna Krtynra pow. włoszczowskiego Stanisław Wojciechowski, lat 28, uległ śmiertelnemu wypadkowi w młynie. Chcąc naprawić nienormalne funkcjonowanie młyna w czasie pełnego biegu, Wojciechowski podczas manipulacyj został wciągnięty między koła przez tryby werkowe.

Tryby urwały mu głowę i lewą rękę.

(k) **Zięciulek i teściowa.** Od wieczne dwa wrogie obozy. Toteż, nic dziwnego, że nawet we wsi Oblekoń, pow. stopnickiego w czasie kłótni została pobita przez swego zięcia Franciszka Satorego 70-letnia wdowa Katarzyna Kostera.

Teściowa niebawem zmarła, a zięć powędrował do więzienia.

Z Sosnowca.

(s) **Godziny przyięć.** Począwszy od 1 grudnia r. b., kierownik P. U. P. P. i przewodniczący zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu p. Gawroński przyjmować będzie w sprawach P. U. P. P. od 11 do 12-ej (ul. Piłsudskiego 16, tel. 34), w sprawach zaś funduszu bezrobocia od 12 do 13 ej (ul. Zakręt 7, tel. 12 26) codziennie z wyjątkiem soboty i świąt.

(s) **Dr. Marczyński rozrywany.** Z rozmowy z jednym poważniejszym działaczem klubu B. B. w Sosnowcu dowiadujemy się, że klub radziecki B. B. chętnie widziałby na stanowisku prezydenta miasta dr. Marczyńskiego. Jak widać więc nietylko Dąbrowa, lecz i Sosnowiec chce zarekwirować osobę dr. Marczyńskiego do współpracy na terenie samorządu.

(s) **Do mieszkańców Sosnowca.** Serdeczna ofiarność mieszkańców Sosnowca niejednokrotnie przyczyniła się do uświetnienia niejednej uroczystości. Biorąc to pod uwagę, komitet zjazdu p. o. w. i legionistów, zwraca się za naszem pośrednictwem do mieszkańców Sosnowca z prośbą o łaskawe zaofiarowanie kwater na dwudniowy pobyt uczestników zjazdu. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: komitet zjazdu p. o. w. i legionistów, magistrat w Sosnowcu.

(s) **Wybory zarządu.** W dniu 3 grudnia b. r. o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie cechu krawców, na którem zostanie dokonany wybór nowego zarządu.

(s) **Egzaminy dla szoferów.** Dnia 30 b. m. w lokalu własnym odbędą się egzaminy na kierowców samochodowych które przeprowadzać będzie wojewódzka komisja egzaminacyjna z Kielc.

(s) **Wystawa ruchoma.** W halach fabrycznych Schöna trwać będzie od 1 do 23 grudnia b. r. włącznie wystawa ruchoma prac i wzorów przemysłu krajowego.

Wystawę otworzy p. wojewoda kielecki Korsak.

(s) **Rocznica powstania listopadowego w Strzelcu.** Zarząd oddziału związku strzeleckiego w Sosnowcu urządza w dniu 1 ym grudnia r. b. o godz. 20-ej, w lokalu własnym, przy ul. Nowej akademję z powodu rocznicy powstania listopadowego. Na akademji prelekcję wypowie ob. dr. Michał Rzadkiewicz. Zarząd związku zaprasza na akademję członków i sympatyków. Wstęp na akademję bezpłatny.

(s) **O bibliotekę związku strzeleckiego w Sosnowcu.** Zadaniem związku strzeleckiego jest wzmożenie sprawności fizycznej swoich członków i podniesienie wartości kulturalnych i obywatelskich Obok akademij urządzanych, wykładów i prelekcji doniosłe jest znaczenie rozwoju w organizacji czytelnictwa.

W zrozumieniu tej konieczności zarząd związku strzeleckiego przystąpił do zorganizowania dla członków swoich biblioteki. Skromne środki związku strzeleckiego zmuszają zarząd tego związku do odwołania się do ofiarności publicznej.

W każdym domu znajduje się pewna ilość książek, czy to z dziedziny naukowej, czy beletrystycznej, które na półkach leżą bezużytecznie. Książki takie, przekazane związkowi strzeleckiemu, oddawałyby usługę społeczną.

W tym celu zarząd związku strzeleckiego uprasza o składanie książek dla biblioteki związku. Odbiorem książek zajmuje się członek zw. strz., ob. Zygmunt Bojakowski (Sosnowiec, ul. Niska nr. 11 w godzinach od 12 do 13-ej). Książki mogą być również zadeklarowane pod powyższym adresem, ew. zgłoszane członkom zarządu związku, który w swoim czasie skieruje strzelców po ich odbiór.

Uprowadzenie nieletniej Szai Erenfryd

Najnowsza sensacja będzińska.

W lipcu r. b. mieszkaniec Będzina, przy ulicy Gzichowskiej 27, niejaki Izak Erenfryd wniósł skargę do prokuratora w Sosnowcu, że Stefan Ferdyn, zamieszkały w Rogoźniku, uprowadził córkę jego, 18 letnią Szaję i ukrywa ją podobno w zamkniętem mieszkaniu. Ferdyn miał też powiedzieć niejakiemu Rozenowi, aby ten zawiadomił Erenfryda, że jeżeli chce odzyskać córkę, to winien wpłacić Ferdynowi 1000 zł.

Po otrzymaniu takiego oświadczenia władze śledcze wszczęły natychmiast dochodzenie.

Odnaleziono córkę Szaję i rzekomego uwodziciela Ferdyna.

Okropne rozczarowanie spotkało nabożnego Erynfryda, kiedy mu odczytano zeznanie córki, że od lat dziecinnych czuła zamiłowanie do religii katolickiej i ukochała ją, natomiast do religji wyznania mojżeszowego czuła dziwną niechęć. Następnie zeznała, że Ferdyna kochała i na związek małżeński z nim zgodziła się dobrowolnie z całą świadomością tego, co czyni. Slub odbył się 28 lipca w kościele katolickim w Siemoni.

Ferdyn również zeznał, że istotnie córkę Erynfryda uprowadził, by ją poślubić, na co ona wyraziła zupełną zgodę. Co do żądania 1000 zł. nic nie wie i uważa to za wierutne kłamstwo, zmyślone przez Erynfryda.

W ubiegłą środę sprawa ta rozpatrywana była w sądzie pokoju w Będzinie, gdzie Ferdyna uniewinniono. Młoda para małżonków wśród licznie zgromadzonej publiczności odjechała samochodem do domu.

Notoryczna złodziejka w roli służącej

Posiedzi półtora roku w ulu.

Wiadomą jest rzeczą, iż wybór służącej odgrywa w gospodarstwie domowem ważną rolę, nie zdawała sobie jednak z tego należytej sprawy Ryfka Lewensztajn (Będzin, Kołłątaja 47), która przyjęła na służbę niejaką Antoninę Kowalczykową z Zarek. Od pierwszego dnia pobytu Kowalczykowej w domu Lewensztajnów ginęły w zagadkowy sposób różne rzeczy, zwłaszcza garderoba, wreszcie po siedmiu dniach Lewensztajnowa zwróciła się do policji z prośbą o rozwiązanie tej tajemniczej zagadki.

Część zaginionych rzeczy znaleziono wówczas w koszyku Kowalczykowej, przyczem okazało się, że Kowalczykowa jest policji bardzo dobrze znaną notoryczną złodziejką, kilkakrotnie karaną za kradzieże. Złodziejkę aresztowano. Wczoraj sąd okręgowy skazał ją na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Z Będzina.

Dookoła wyborów w Będzinie.

W dniu wczorajszym do głównej komisji wyborczej została złożona lista numer 13 bloku gospodarczo-robotniczego w Będzinie. Pierwsze miejsce na liście zajmuje Jan Gęborski, obecny wiceprezes rady miejskiej na drugiem miejscu Piotr Gawin, rolnik z Małobądza.

Dziś w kościele parafjalnym odprawiona zostanie msza na intencję pomyślnego przeprowadzenia wyborów. Mszę zakupiło grono robotników chrześcijańskich.

Wobec zaszłej pomyłki wyjaśniamy, że lista nr: 7, została złożona przez bezpartyjne zjednoczenie gospodarcze robotników, rzemieślników, pracowników umysłowych, kupców i właścicieli nieruchomości z 32 kandydatami.

Dziś o godz. 7 wiecz. upływa ostatni termin składania list wyborczych.

Jak fama głosi, w dniu dzisiejszym mają być złożone jeszcze 3 listy.

(b) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta uchwalono, aby magistrat wysłał na powszechną wystawę krajową w Poznaniu swoje eksponaty w postaci modeli, fotografij itp. oraz wyasygnowano z kasy miejskiej 100 zł. na koszta, związane ze zjazdem p. o. w. i legionistów w Sosnowcu.

(b) **Posiedzenie wydziału sejmiku.** Jutro w sali starostwa, o g. 5 popoł. odbędzie się posiedzenie komisji zdrowia publicznego dla ustalenia budżetu na 1929/30 rok.

(b) **50 procent dla pracowników miejskich.** W sprawozdaniu z posiedzenia rady miejskiej w Będzinie, mylnie wydrukowano wysokość procentu dodatku wyrównawczego do pensji pracowników magistratu. Winno być 50 procent pobieranej pensji itd, a nie 30 proc., jak mylnie umieszczono.

(b) **Kradzież opony nieprzemakalnej.** Wł. Kotowi, zamieszkałemu przy ulicy Kaczej 10, skradziono z furmanki oponę nieprzemakalną, wartości 180 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Uzdrowić komunikację między Będzinem a Czeladzią.** Pasażerowie, odbywający podróż z Czeladzi do Będzina, są narażeni na niebezpieczeństwo utraty życia, a w najlepszym razie na połamanie kości, gdyż wśród aut, kursujących na tej linji, wiele jest całkowicie zdyzelowanych.

Również palącą sprawą jest to iż niektórzy z szoferów, nie mają żadnych kwalifikacyj W zeszłym tygodniu jeden z niekwalifikowanych

Kto zamordował?

27.

XI.

W dziennikach porannych było więcej szczegółów o zbrodni, niżli w wieczornych dnia poprzedniego.

Odczytując sprawozdanie ze śledztwa szukałem tego, czegom się znaleźć obawiał.

Jedne dzienniki domyślały się współdziału Hanny w morderstwie, inne wymieniały ją jako przypuszczalną sprawczynię zamachu; lecz żadna gazeta nie pomieściła ubliżającej Eleonorze aluzyi.

„Times" kończył artykuł w te słowa:

„Policja jest na tropie zaginionej".

W "New York Heraldzie" wyczytałem następujące doniesienie:

„Krewni ś. p. Horacego Leavenworth, przeznaczają znaczną nagrodę za wszelkie wiadomości o Hannie Chester służącej, która w dniu 4-ym marca zaginęła z domu przy Fifth Avenne.

„Dziewczyna ta jest pochodzenia irlandzkiego, ma lat dwadzieścia pięć, rysopis jej następujący: Wzrost słuszny, włosy blond, cera świeża, z rumieńcami, rysy regularne, ręce małe, palce pokłute od igły, nogi szerokie i płaskie. Ubrana była w suknię barchanową w kraty białe z bronzowemi i jak się zdaje w bardzo stary szal czerwony z popielatym. Na prawem ręku, poniżej kostki ma szeroką bliznę i kilka znaków od ospy na skroniach."

To ogłoszenie nadało myślom moim inny kierunek.

Rzecz dziwna, dotychczas nie zastanawiałem się wcale nad tajemniczem zniknięciem owej dziewczyny, choć zapewne świadectwa jej wyświetliły sprawę.

Nie podzielałem jednak zdania tych, którzy widzieli w niej wspólniczkę zbrodni, a nawet morderczynię.

Wspólniczka, zdając sobie sprawę z tego, co jej grozi, byłaby przed opuszczeniem domu zabrała ze sobą wszystkie swe pieniądze, a poszukiwania, w jej kufrze wykryły, iż nie uczyniła tego.

Gdyby zaś spotkała nagle mordercę, i ten chciał ją z domu wyprowadzić, byłaby krzyczała, stawiała opór i do uszów panien Leavenworth, zwłaszcza miss Eleonory, przez drzwi uchylone, doleciałby hałas. Nikt jednak krzyków ani szamotania nie słyszał.

Hanna znikła cichaczem. Cóż więc z tego wnioskować?

Oto, że spotkała osobę dobrze zaną i zdradzić jej nie chciała.

Lecz wniosek ten wydał mi się tak nieprawdopodobnym, iż nie chciałem możliwości jego dopuszczać.

To też, starałem się nie myśleć już o tej sprawie aż dopóki nie dowiem się faktów pewnych.

Mimowoli jednak myśl wracała ciągle do tego smutnego przedmiotu, wskazując dwie drogi wyjścia z owej rozpaczliwej sytuaci: odnaleść Hannę, lub też skłonić Eleonorę do wyjaśnienia, jakim sposobem klucz od biblioteki znalazł się w jej rękach?

Wyszedłem z biura o drugiej udając się na śledztwo, lecz mnie zatrzymano po drodze i przybyłem już po ogłoszeniu wyroku.

To mimowolne opóźnienie było mi bardzo przykrem, z tego zwłaszcza względu, iż pozbawiło mnie widoku Eleonory, która odeszła już do swego pokoju. Od p. Harwel dowiedziałem się o treści werdyktu:

„Przysięgli uznali, iż p. Leavenworth został zabity z rewolweru przez osobę dotychczas niewykrytą."

Nie śmiałem spodziewać się takiego orzeczenia. Pomimo całej zimnej krwi, sekretarz był z niego niemniej zadowolniony odemnie. Zaniepokoiła mnie jednak wiadomość, iż p. Gryce natychmiast po rozproszeniu się przysięgłych, wraz z podwładnym swym opuścił dom Leavenworth'ów.

Człowiek ten nie zwykle był zaniedbywać sprawy, dopóki pozostawało co do wykrycia. Czyżby zamierzał uczynić jaki krok stanowczy?

Zaniepokojony tem, chciałem już się oddalić, dla zbadania jego zamiarów, gdy nagle uwagę moją zwróciło szybkie poruszenie firanek w jednem z okien na parterze przeciwległej kamienicy.

Przyjrzawszy się uważniej, dostrzegłem p. Eobbs, śledzącego z oddali dom Leavenworth'ów.

Nie omyliłem się zatem. P. Gryce sprawy nie zaniechał, chciał tylko zmylić czujność.

Przewidując nader smutne następstwa tej czujności dla Eleonory, przesłałem jej słów parę, w których, jako wspólnik p. Veeley, ofiarowywałem jej swe usługi w razie nieprzewidzianej potrzeby, donosiłem przytem, że można mnie zastać w biurze pomiędzy szóstą a ósmą wieczorem.

Następnie poszedłem na 37-mą ulicę do mrs. Gilbert, gdzie poprzedniego dnia odwiozłem był Mary.

c. d. n.

szoferów wywalił auto do rowu i tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nikt nie odniósł obrażeń. Aby podróżujących uchronić od nieszczęśliwych wypadków należy wycofać z kursu stare pudła i przeprowadzić ścisłą kontrolę kierowców aut.

(c) **Do odpowiedzialności.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Flaka Bonifacego, Milowicka 9 za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, a Fidyka Antoniego ze Strzemieszyc Małych za nieprzestrzeganie przepisów drogowych.

(c) **Wojownicze małżeństwo.** Małżonkowie Józefa i Michał Pijewscy, Bytomska 23, zostali skazani przez sąd pokoju w Czeladzi za pobicie Smugowej Agnieszki, Bytomska 17, na 7 dni aresztu.

(c) **Miły braciszek.** Szczepan Mitas, podburzany przez swą narzeczona, pobił siostrę za co został skazany na 7 dni aresztu.

Z Dąbrowy.

(d) Posiedzenie międzyorganizacyjnego kobiecego komitetu samowystarczalności gospodarczej odbędzie się w Dąbrowie w piątek dn. 30 bm o godz. 7 wiecz. w lokalu «Ogniska».

Interesujące się akcją komitetu przedstawicielki i członkinie organizacji kobiecych proszone są o punktualne przybycie.

(d) **Bójka po pijanemu.** Onegdaj na jednej z ulic w Dąbrowie między: Juljuszem Smagałą i Feliksem Sikorskim, zamieszkałymi przy ul. Szopena 50, wynikła bójka, którą przechodzący posterunkowy zlikwidował i zwolenników bójek ulicznych odprowadził do komisarjatu, gdzie opisano bardzo dokładnie w protokule, nie pomijając nawet okoliczności, że obaj przeciwnicy byli dobrze wstawieni.

Z Zawiercia.

(z) **Tylko 50 złotych.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta na skutek próby opieki rodzicielskiej przy seminarjum żeńskiem postanowiono w czasie okresu zimowego opalać sale sypialne i w nocy. Pozatem magistrat zobowiązał się płacić 50 złotych miesięcznie na akcję dokarmiania uczennic i dzieci szkoły wzorowej. Suma ta wydaje nam się zbyt mała i należałoby ją podwyższyć, tembardziej, że badania lekarskie wykazują zły stan zdrowia uczennic, spowodowany odżywianiem.

(z) **O błoto w mieście.** Trwające od kilku dni deszcze pokryły ulice miasta lepkiem błotem, a jezdnie toną w nim formalnie. Szczególnie daje się to odczuć na ul. Górnośląskiej, która rozkopana niedawno była skutkiem prowadzonych na niej robót elektrycznych i załatana została bylejak i prędko. Ulicą tą nie sposób jest przejść i należy, aby magistrat zechciał jakoś naprawić powywracane bruki i udostępnić przechodniom przejście.

(z) **Tragiczny koniec rozprawy nożowej.** W mieszkaniu Michała Gałeckiego w domach T.A.Z. odbywała się libacja. Między biesiadnikami Stanisławem Stobieckim a Franciszkiem Kurpiem wynikła sprzeczka. Impulsywny Stobiecki zadał Kurpiowi siedem ran nożem, skutkiem czego Kurp po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Stobieckiego aresztowano.

(z) **Przejechany przez pociąg.** Pomiędzy przystankiem Zarki a Myszkowem dostał się pod pociąg niejaki Ludwik Michalski, pochodzący niewiadomo skąd. Michalski zmarł w szpitalu, dokąd został przewieziony.

Z Olkusza.

(ol) **Osobiste.** Z dniem 1 grudnia rb. opuszcza stanowisko referenta wydz. pow. p. K. Martyniak, obejmując posadę głównego referenta w magistracie m. Olkusza. Na jego miejsce zaangażowany został p. Kaz Petrykowski, b. wiceprezydent m. Tomaszowa Mazowieckiego

(ol) **Wieczór ku czci św. Stanisława Kostki.** Młodzież polska żeńska urządziła w szkole pow. nr. 1 w Olkuszu wieczór ku czci św. Stanisława Kostki. Na program złożyły się: słowo wstępne i referat ks. Kornobisa, deklamacje i śpiewy młodzieży pod kierownictwem p. Noconiowej.

Ofiary.

W sprawie karnej 251/28 złożono ofiarę 5 zł. na kościół i 5 zł. na szpital żydowski.

Wojowniczy Gorgoń z Michałówki.

Niejaki Wojciech Gorgoń z Michałówki, pow. olkuskiego wracał z wesela z Podlipia gm. Bolesław. Aby uzupełnić to, co już wywietrzało w drodze z miejsca zabawy do Olkusza, wstąpił do restauracji Kernera. Po kilku z fantazją wypróżnionych kieliszkach, wrócił nietylko złoty humor, ale i wojowniczość, połączona prawie z bohaterstwem.

Gorgoń wyjął z jednej kieszeni ogromnych rozmiarów »bębenkowiec« austrjacki z 3-ma nabojami, a z drugiej kawał żelaza i... stał się panem restauracji.

Kernerowie pobledli, jeden śmielszej natury bokiem wymknął się na posterunek i dał znać o niesłychanym napadzie. Wojowniczy Gorgoń na widok granatowego munduru policjanta trochę się zmieszał. Smiercionośne narzędzia oddał bez protestu, splunął i legł na podłodze w areszcie, jak na własnem łóżku.

Rzezimieszek warszawski na bruku kieleckim.

Wiele trudu dokładał sołtyś wsi Niewachlowa pod Kielcami. Chodził od chałupy do chałupy i ściągał podatki od chłopów.

Zebrawszy 2,500 złotych, pan sołtys podążył do Kielc, aby tam wpłacić je do kasy skarbowej.

Atoli Kielce nie są Niewachlowem. Jakiś opryszek poznał odrazu, iż ma do czynienia z nierozgarniętym chłopem. Raz, dwa, trzy! Kunszt złodziejski był w robocie. W tłoku przy okienku kasowem o g. 10 rano rozcięto mu kieszenie w spodniach i pieniądze ulotniły się, jak kamfora, razem z amatorem cudzej własności. Sołtys wszczął alarm i zaczął lamentować, ale naturalnie po niewczasie.

Całą tą sprawą zajęła się policja.

Tragiczne skutki przejechania przez auto.

Zbrodniczy szofer wlókł ofiarę 30 metrów.

Szofer Stanisław Zdankiewicz, jadąc z Miechowa do Charsznicy w dniu 24 b. m. przez nieostrożność najechał w Chodowie, gm. Wielko-Zagórze na staruszkę Marjannę Machejek.

Zbrodniczy szofer widząc, że przejechał kobietę, nie zatrzymał jednak wozu, lecz starał się umknąć.

Auto wlokło nieszczęśliwą ze 30 metrów i dopiero na krzyk przechodniów Zdankiewicz zatrzymał wóz. Gdy staruszkę wydobyto z pod kół, dawała słabe oznaki życia, a po dwuch godzinach strasznych męczarni, zmarła.

Zbrodniczym szoferem zajęła się miejscowa policja.

Mąż zamordował żonę.

Slady palców na szyi ofiary zdradziły zbrodniarza.

Ogromnie zmartwiony przyszedł na posterunek policji w Aleksandrowie (pod Łodzią) Jan Kaczmarczyk i zameldował, że żona jego Katarzyna popełniła samobójstwo przez powieszenie.

Do mieszkania Kaczmarczyków udali się wywiadowcy. Obejrzeli trupa. Rzucały się odrazu w oczy, wyraźne zupełnie ślady pięciu palców na szyi Kaczmarczykowej.

Sznurek był tak cienki, że było niemożliwością, aby mógł on utrzymać ciężar człowieka.

Nie ulegało wątpliwości, że nie jest to samobójstwo.

Mąż domniemanej samobójczyni, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się, że zamordował swą żonę i dla zatarcia śladów, na szyi trupa zacisnął sznurek.

Powodem zbrodni była zazdrość. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Pijaństwo w „raju” Michałka-„kaznodziei“

Wielka uczta straży ogniowej i „komitetu“ za pieniądze z pięciu skarbonek.

W świętem miejscu w Michałowie w pow. zamojskim zaczyna tworzyć się Sodoma i Gomora!

Zgorszenie dziś panuje tam, gdzie wczoraj jeszcze padały »natchnione« słowa bezmyślnych kazań Michałka.

Oto w czasie ostatniego kazania

sprzedano rekordową ilość

fotografij Michałka i zebrano 5 dużych szkatułek pieniędzy (przyjmuje się tylko od 10 groszy w górę.)

Obliczanie zysków trwało całą noc. Ofiary wysypano do fartucha kowalowej, która przy licznej asyście strażaków, pod czujną kontrolą Michałka, obliczała zebrane pieniądze.

wśród stosu pieniędzy

niklowych widniały srebrne złotówki dwuzłotówki oraz banknoty.

— Dla kogo te pieniądze będą? — spytał nasz korespondent.

— Jakto dla kogo? — odrzekli wszyscy chórem. — Dla Michałka!

Z powodu tak obfitego połowu generalny opiekun Michałka i mistrz ceremonji, kowal Berdak, zaprosił cały »komitet wiejski« i wszystkich strażaków do sklepiku na poczęstunek.

Kaznodzieja Michałek pojechał naprzód na rowerze zamówić wódkę i piwo.

W gościnnej izbie sklepiku

rozpoczęła się pijatyka.

Zjedzono szynkę, zwój kiełbas i salcesonów. Po godzinie kowal, sciskając sołtysa, nucił już swawolne piosenki. Strażacy puścili się w tany.

Michałek siedzący z boku, w milczeniu zajadał się kiełbasą, do której wypił kilka szklaneczek wódki i 4 butelki piwa.

Koło północy

Michałkowi zaszumiało w głowie,

rozwiązał mu się język i zaczął mówić normalnym językiem wiejskiego przygłópka.

W czasie libacji obradowano nad tem, jakby tu przekonać niedowiarków z Warszawy.

— Najlepiej przestać na dwa tygodnie, to się gazety uspokoją — radził kowal.

Michałek kiwał głową z zadowoleniem.

Już koło godz. 1 w nocy dwa strażacy wzięli pod ręce

chwiejącego się na nogach

«kaznodzieję» i odprowadzili go do domu.

A na błotnistej drodze wie[illegible] długo w noc trwały śmiechy i pijackie okrzyki.

To kowal i strażacy uczyli się jeździć na rowerze, ofiarowanym «kaznodziei».

Przepowiednie na rok 1929.

Jak zwyke z końcem roku, astrologowie i jasnowidzący ogłaszają swe przepowiednie na nadchodzący rok. Niemiecki astrolog Grimm, zapowiada na rok 1929 groźną epidemję, której ofiarami padnie kilkaset tysięcy ludzi. W niefortunnym 1929 roku ma się zwiększyć, zdaniem jasnowidza, śmiertelność wśród dzieci, dokonane będą liczne akty terorystyczne, skierowane przeciwko rządzącym osobom, będą notowane trzęsienia ziemi, groźne wybuchy, zawalenia kopalni i domów.

Inny znów astrolog Hoffman, na tej zasadzie, iż planeta Uran znajdować się będzie w przyszłym roku w swej drugiej zonie; że sytuacja ta odpowiadać będzie kwadraturze Marsa.—przepowiada wzrost drożyzny, spadek wartości pieniędzy, obniżenie dochodów i baissę giełdową. Z położnia planety Venus wnioskuje astrolog, iż czekają nas w roku przyszłym liczne katastrofy kolejowe i że świat poruszony będzie sensacyjnem morderstwem na tle sadystycznem. Aby nieco rozwiać ponure wrażenie swych przepowiedni, astrolog Hoffmann twierdzi, że w roku 1929 nie będzie znów tak źle: rozwijać się będzie komunikacja aeroplanowa, w dziedzinie zaś hygjeny i medycyny dokonany zostanie zasadniczy przewrót, zbawienny dla ludzkości.

Narzeczony-morderca z ul. Foksal w rękakach policji

Rewelacyjne rezultaty śledztwa.

Po żmudnych dochodzeniach i badaniach, prowadzonych osobiście przez naczelnika urzędu śledczego p. Suchenka, aresztowano pewnego wojskowego, jako domniemanego mordercę Franciszki Anczewskiej, służącej u p. Lewenfisza przy ul. Foksal nr. 17 w Warszawie.

Nazwisko jego oraz numer telefonu znaleziono zanotowane przez Anczewską na framudze drzwi.

Przeczy on wszystkiemu, niektóre pytania zbywa upartem milczeniem.

Mimo to śledztwo posunęło się o tyle naprzód, że można już stwierdzić kategoryczie udział aresztowanego »narzeczonego« w zbrodni, mimo że wypiera się on wogóle bytności w mieszkaniu p. Lewenfisza.

— Znałem Anczewską Dawniej— oświadczył na wstępie, — ale zerwałem z nią przed paru miesiącami w mieszkaniu u niej nigdy nie bywałem. Spotykaliśmy się na ulicy.

Niewątpliwym dowodem jego winy są jednak odciski palców.

Ustalono, że pozostawione na butelce wódki i szklankach odciski palców odpowiadają palcom aresztowanego.

Gdy mu to oświadczono, aresztant na chwilę zmieszał się, ale zaraz odzyskał spokój i przedstawił alibi, które przygotował sobie zawczasu.

Morderca nie jest kasiarzem. Kasiarzami byli jego wspólnicy.

Ustalenie ich napotyka jeszcze na pewne trudności.

Sledztwo prowadzone jest obecnie w kierunku ustalenia, jak aresztowany spędził czas od czwartku, poprzedzającego dokonanie zbrodni, do ubiegłej niedzieli.

„Kiedy dorośniesz pomścij się na ojcu"

Straszny ten obowiązek ciąży na niemowlęciu.

Do domu podrzutków żydowskich przy ul. Ogrodowej w Warszawie przyniesiono wczoraj nemowlę z przypiętą do pieluszek kartką niesamowitej iście treści:

— Nazywa się Natan Winograd, ojciec jego nazywa się Józef. Kiedy Natan dorośnie niech odszuka ojca i pomści na tym łajdaku moje krzywdy. Matka«.

Mały Natanek spokojnie pije sobie mleczko przez smoczek, wierzga nóżkami, niszczy pieluszki i wcale nie wie jak straszną kiedyś wykonać ma zemstę... Historja, jak z romantycznej powieści.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.11.

Nowy jork 8.90
Londyn 43.27 1/2—43.27
Paryż 34. 7
Wiedeń 125.34
Praga 26.42 1/4
Włochy 46.74
Szwajcarja 171.80
Holandja 358.30
Stokholm 238.39
Dol. War. pr. obr. 8.88 1/2
5% Poż. Przem. Dol. zł. 100.50—105.—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 115.75—115.00
Tendencja: mocniejsza

AKCJE.

Warszawa. 28.11.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 174.00
Bank spół. zarobk. 83.—
Kijewski 96.00
Leszczyński 18.—
Spiess 205.—
Cukier 50.00—50.50
Węgiel 99,00—100.—
Cegielski 44.00
Lilpop 38.50
Modrzejów 34.—
Ostrowiecki seria B 99,50
Starachowice 40.50—40.75
Haberbusz 223,00—225.—
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOZOWA

Poznań. 28.11.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.
Usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Zadajcie prospektów

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż.

Zupełna wyprzedaż mydeł toaletowych po zniżonych cenach. E. Zieleniec, „Rozwój".

Kupimy okazyjnie podnośnik (flaszencug) nośności 1500 do 3000 kg., używany lecz w dobrym stanie. Oferty do Kruszyńskiego, Sosnowiec, Swobodna 6.

Pianino czarne, krzyżowe, zagranicznej marki, sprzedam. Baremblatt, Będzin, Kołłątaja 30.

Posady i prace.

Potrzebny pomocnik fryzjerski do zakładu w Maczkach

Wolne miejsca na dzień 29 listopada 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 15, majstrów hutniczych bańkarzy i obrabiaczy do huty szklanej na wyjazd 15, chłopców w wieku 16—18 lat doróżnych robót do kopalni na wyjazd 25, nadrukarz na blache i żelazo w miejscu 1 maszynistek pończoszarek 2, służby domowej kobiet 7.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 29 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 40 osób.

LOKALE.

Mieszkania do wynajęcia w różnym rozmiarze w nowym budynku. Wiadomość w „Expresie".

Zgubione dokumenty.

Marjan Wardyń zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu

Wróblewska Wanda zagubiła dowód osobisty wydany przez gminę Niwka.

Józef Zaremba zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie

Starnawski Paweł zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Szaleniec Wiktorja zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu

Zelik Wajnduling z Dańdówki, Szosowa 7, zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów.

Kwit sosnowieckiego lombardu nr. 1217 zaginął, który się unieważnia

Silek Piotr ze wsi Łgota, gminy Koziegłówki pow. zawiercki, zgubił książkę wojskową.

RÓŻNE.

Dnia 26 XI br. na drodze pomiędzy Piaskami a Sosnowcem, znaleziono pierścionek. Odebrać można Czeladź, Milowicka 25, Paluchówna.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94